

See discussions, stats, and author profiles for this publication at: <https://www.researchgate.net/publication/340621987>

# Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu Światowej Federacji Luterńskiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan (zmiany redakcyjne)

Article · January 1998

CITATIONS

2

READS

387

1 author:



**Marcin Hintz**

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

75 PUBLICATIONS 49 CITATIONS

SEE PROFILE

***Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu Światowej  
Federacji Luterńskiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan  
(zmiany redakcyjne)***

Ishmael Noko, Sekretarz Generalny Światowej Federacji Luterńskiej wystosował 27 lutego 1997 roku list okólny do Kościołów członkowskich i Komitetów Narodowych Federacji. W liście tym ks. Noko zachęcał lokalne społeczności luterńskie do dyskusji nad ostateczną wersją wspólnego oświadczenia w sprawie nauki o usprawiedliwieniu. Do tego listu dołączony był też sam tekst, tak zwanej, wersji ostatecznej, czyli wersji z roku 1997.

Tekst ten został poprzedzony wersją pierwotną, która została rozpowszechniona w roku 1995. Oba teksty są wynikiem dialogu ekumenicznego pomiędzy Kościołami luterńskimi a Kościołem rzymsko-katolickim, który to dialog obchodził w roku 1997 swoje 30 lecie. Zanim więc omówione zostaną obydwie wersje tekstu, należy przypomnieć, w ogromnym skrócie, przebieg owej ekumenicznej dyskusji między kościołami tradycji luterńskiej a Kościołem rzymsko-katolickim.

W historii ruchu ekumenicznego mówi się o trzech fazach dialogu pomiędzy tymi obydwoma tradycjami kościelnymi.

II Sobór Watykański zakończył swe obrady w grudniu 1965 roku dając niejako przyzwolenie na otwarcie nowego etapu w teologii Kościoła rzymsko-katolickiego a mianowicie na podjęcie dialogu ekumenicznego z kościołami innych tradycji. Niespełna 2 lata później w Zurychu odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Papieskiej Rady do spraw Jedności Chrześcijan i Światowej Federacji Luterńskiej.

Pierwsze lata pracy wspólnej Komisji zostały zakończone opublikowaniem Raportu z Malty w roku 1972 pod tytułem „Ewangelia a kościół”. W dokumencie tym, który poświęcony był przede wszystkim pojmowaniu Pisma i Tradycji, po raz pierwszy zostało wyrażone przekonanie, że w nauce o usprawiedliwieniu obydwie Kościoły dostrzegają możliwość konsensu.

Druga faza dialogu trwała do roku 1985, najważniejszymi dokumentami tego etapu dyskusji pomiędzy kościołami były prace: „Wieczera Pańska” z roku 1978, „Urząd duchowny w Kościele” z roku 1981 a także dwie deklaracje z okazji jubileuszów

reformacyjnych: „Wszyscy pod jednym Chrystusem” z roku 1980 oraz „Marcin Luter - świadek Jezusa Chrystusa” na rocznicę urodzin Reformatora w roku 1983.

Druga faza dialogu sformułowała również dwa inne dokumenty o charakterze roboczym: „Drogi do wspólnoty” w roku 1980 oraz „Jedność przed nami: modele, formy i fazy katolicko-luterańskiej wspólnoty kościelnej”, który to dokument niejako zamyka II fazę dialogu.

VII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterańskiej, które obradowało w Budapeszcie w roku 1984 sformułowało zadania dla trzeciej fazy dialogu: „Podczas trwania trzeciej fazy dialogu teologicznego tematy trzeba sformułować w taki sposób, aby z wyrażonego konsensu lub opracowanych konwergencji wynikały konsekwencje dla wspólnoty kościelnej”<sup>1</sup>.

Trzecia faza dialogu było tym samym zdominowana dyskusją na temat istoty Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu i nauki o sakramentach. Wspólna komisja pracowała do roku 1993. W ramach prac Komisji na nowo podjęto problem konsensu w nauce o usprawiedliwieniu, temat który był już reflektowany przez Raport z Malty z roku 1972.

Dialog był prowadzony również na płaszczyznach Kościołów lokalnych. W roku 1985 ukazał się dokument relacjonujący przebieg dyskusji w USA pod tytułem: „Usprawiedliwieni przez wiarę”, a w Niemczech opublikowano studium „Czy potępienia doktrynalne z okresu Reformacji są w dalszym ciągu czynnikiem podtrzymującym podział kościelny?”.

Podsumowaniem trzeciej fazy dialogu pomiędzy Kościołem luterańskim a rzymskokatolickim było studium z roku 1993 zatytułowane „Kościół i Usprawiedliwienie. Rozumienie Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu. Raport z trzeciej fazy Międzynarodowego Dialogu Luterańsko-Rzymskokatolickiego”. Jest to najobszerniejszy ze wszystkich dokumentów wypracowanych przez wspólną Komisję. Dokument ten został przetłumaczony na język polski niespełna w dwa lata po opublikowaniu i został wydany w „Studiach i Dokumentach ekumenicznych” w numerze 2 (36)/1995. Autorem tłumaczenia był Karol Karski.

---

<sup>1</sup> cyt. za: Kościół i Usprawiedliwienie. Rozumienie Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu. Raport z trzeciej fazy Międzynarodowego Dialogu Luterańsko-Rzymskokatolickiego (1993). Przedmowa, w: Studia i Dokumenty ekumeniczne 2/1995, s. 46.

Dokument „Usprawiedliwienie i Kościoł” w swym założeniu, był raportem. Nie miał więc aspiracji do bycia wspólnym dokumentem teologicznym dwóch tradycji kościelnych. Był zresztą ku temu zbyt długi i w swym stylu zbyt naukowy.

Wspólna Komisja postawiła sobie więc za cel, niejako na kanwie owego raportu, wypracowanie wspólnego dokumentu-oświadczenia na temat nauki o usprawiedliwieniu, gdzie zostałyby jasno powiedziane, że Kościoły akcentują inaczej pewne tematy, ale wyznają taką samą naukę o usprawiedliwieniu.

W 1995 ukazała się pierwsza redakcja tego tekstu. Kościoły członkowskie Federacji luterńskiej miały się wypowiedzieć na temat tego dokumentu. Instytut do Spraw Badań Ekumenicznych w Strasbourgu, agenda Federacji miała za zadanie zebrać głosy z Kościołów członkowskich i przeprowadzić ich analizę. Należy przy tym zaznaczyć, że sam tekst nie był przeznaczony do publicznego rozpowszechniania, miał charakter roboczy i wewnętrzny. Dlatego też, mimo iż został przetłumaczony na język polski, nie mógł zostać opublikowany.

W dyskusji na temat pierwotnej wersji dokumentu wziął udział także Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP. Poprzez Komisję Teologiczną Synodu Kościoła społeczność polskich luteran wypowiedziała się na temat owego oświadczenia.

Druga redakcja dokumentu, uwzględniająca uwagi strony katolickiej i luterńskiej powstała w czerwcu 1996 roku.

Jeszcze wówczas wierzono, że Dokument zostanie zaakceptowany przez Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterńskiej w Hongkongu w lipcu 1997 roku. Jednakże już na posiedzeniu Rady ŚFL pod koniec września 1996<sup>2</sup> zwrócono się do Komisji o przepracowanie Dokumentu, w szczególności § 23, 26, i 28 do 31.

Wynikiem prac Komisji jest tak zwana wersja ostateczna z lutego 1997. Została ona rozesłana do Kościołów członkowskich wraz ze wspomnianym już listem Sekretarza Generalnego ŚFL.

Rada Federacji, poprzez Sekretarza Generalnego apeluje w tym liście o ostateczną decyzję w sprawie dokumentu. List ten zaznacza, że po akceptacji tego tekstu, będzie to „oznaczało decydujący krok w kierunku przezwyciężenia podziału pomiędzy Kościołami luterńskimi a Kościołem Rzymskokatolickim”<sup>3</sup>. Autor listu mówi o tym, że tekst zaaprobuje

---

<sup>2</sup> Protokół posiedzenia Rady ŚFL, Genewa 24.09.-1.10.1996. p. 18.3.

<sup>3</sup> List okólny Sekretarza Generalnego ŚFL Ishmaela Noko do Kościołów członkowskich i Komitetów Narodowych ŚFL z dnia 27 lutego 1997. Tłum. ks. A. Dębski.

„właściwe gremia Kościoła Rzymskokatolickiego”<sup>4</sup>, nie precyzuje jednakże o kogo chodzi. Czyżby nie było to do końca jasne, kto w imieniu tego Kościoła winien zaakceptować tekst? Najważniejszym elementem listu jest wiążące pytanie adresowane do Kościołów członkowskich, które brzmi: „Czy Państwa Kościół akceptuje wyniki osiągnięte podczas redakcji §§ 40 i 41 wspólnego dokumentu w sprawie nauki o usprawiedliwieniu i aprobuje tym samym fakt, że w oparciu o zgodność co do zasadniczego rozumienia istotnej prawdy o naszym usprawiedliwieniu w Chrystusie - co potwierdza wspólne oświadczenie - określenia potępiające, występujące w luterzańskich księgach symbolicznych, dotyczące usprawiedliwienia, tracą moc wiążącą w stosunku do nauki Kościoła Rzymskokatolickiego o usprawiedliwieniu?”<sup>5</sup>

Odpowiedź na to pytanie winny Kościoły sformułować do 1 maja 1998 roku i przesłać do Genewy. W przypadku pozytywnej odpowiedzi Rada Federacji winna zaplanować uroczystość z tej okazji, która winna się odbyć do 31.12.1998<sup>6</sup>.

Niniejszy artykuł jest głosem w dyskusji na temat Dokumentu. Jest to głos ze strony luterńskiej, autor stawia sobie za zadanie nie tylko porównanie tekstów, ale też dokonania na koniec teologicznej oceny zmian, jak też w konsekwencji całego dokumentu.

Jeśli chodzi o tłumaczenie tekstu na język polski, to tłumaczenie wersji z roku 1995, jak też i wersji ostatecznej zostało dokonane przez tego samego autora, a mianowicie prof. Karola Karskiego. Tłumacz oparł się na wersji niemieckiej. Federacja przesłała też do swoich Kościołów członkowskich wersję angielską.

Przyjrzyjmy się zatem tekstom obydwu wersji dokumentu.

Dokument z roku 1995 już w tytule różni się od wersji ostatecznej. Tytuł w roku 1995 brzmi: „Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu Światowej Federacji Luterńskiej i Kościoła Rzymskokatolickiego”, gdy w wersji ostatecznej dokument sygnowany jest przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan. Już to zapowiada pewną niejasność podniesioną, zresztą, przez krytyków dokumentu: Kto będzie ostatecznie parafował go ze strony Rzymskokatolickiej?

Wersja pierwotna z roku 1995 składa się z 46 artykułów i mieści się na 15 standardowych stronach. Przypomnijmy, że raport z trzeciej fazy dialogu składał się z 307 artykułów i był dokumentem bardzo szczegółowym. Tym samym nie można go traktować

---

<sup>4</sup> tamże.

<sup>5</sup> tamże.

<sup>6</sup> Protokół posiedzenia Rady ŚFL, Genewa 24.09.-1.10.1996. p. 18.3.

jako kontynuację, czy skróconą wersję Raportu, co widać z samego podziału Dokumentu, jest to całkowicie nowy tekst, mający inny cel i aspiracje.

Wspólna Deklaracja z roku 1995 rozpoczyna się Przedmową podpisaną przez Edwarda Idrisa Kardynała Cassidy, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan i Ishmaela Noko, Sekretarza Generalnego ŚFL. Po przedmowie następuje właściwy tekst. Z przedmowy zrezygnowano w wersji ostatecznej Oświadczenia. Konkluzją Przedmowy w wersji z roku 1995, jest zdanie, że „akt recepcji utworzyłby drogę do wzajemnych deklaracji (...), że ich potępienia doktrynalne w odniesieniu do usprawiedliwienia nie dotyczą już dzisiejszego partnera”<sup>7</sup>.

Właściwy tekst składa się w wersji 1995 z 46 paragrafów, w wersji ostatecznej z 44. Słowo wstępne (7 paragrafów) relacjonuje w obydwu wersjach w największym skrócie drogę do tej deklaracji. § 1 podkreśla centralne znaczenie nauki o usprawiedliwieniu dla reformacji luterańskiej.

Tekst wersji ostatecznej jest wygładzony, szczególnie wyraźne jest to w § 5 gdzie w wersji ostatecznej zostaje *explicite* wyrażony cel: „istniejące nadal różne podejścia (podkreślenia M.H.) nie są już powodem do formułowania potępień doktrynalnych”<sup>8</sup>. To założenie, że istnieje „konsens w podstawowych prawdach nauki o usprawiedliwieniu”<sup>9</sup>, przy istniejących różnicach podejścia staje się więc celem autorów.

Ciekawa zmiana występuje w § 7: autorzy zrezygnowali w wersji ostatecznej ze zdania, że historia, w której uczestniczą Kościoły, jest kierowana przez Boga. Czyżby więc wersje różniły się między sobą różnym rozumieniem historii? Czy też owo stwierdzenie w wersji pierwotnej powstało niejako nie przemyślane?

Istotną myślą § 7 jest stwierdzenie, że nie chodzi w dialogu ekumenicznym ani o lekkie traktowanie rozłamów i potępień, ani też o dezawuowanie własnej przeszłości kościelnej.

Rozdział 1 zatytułowany jest w obu wersjach tak samo: Biblijne orędzie o usprawiedliwieniu. Istotną zmianą redakcyjną jest to, iż § 8 obejmujący różne cytaty biblijne został rozbity na dwa: w § 8 wersji ostatecznej zawarte są teksty starotestamentowe zaś § 9 podkreśla to, że w Nowym Testamencie „tematy dotyczące ‘sprawiedliwości’ i ‘usprawiedliwienia’ są traktowane w różny sposób u Mateusza, ..., Jana ..., w Liście do

---

<sup>7</sup> Wersja 1995, Przedmowa.

<sup>8</sup> Wersja ostateczna § 5.

<sup>9</sup> tamże.

Hebrajczyków i ... w Liście Jakuba”<sup>10</sup>. Jest to przecież istotna uwaga teologiczna, której niedostatek w tekście 1995 był wyraźny. Kolejne punkty poświęcone są pobieżnej analizie tekstów pawłowych (§ 9-11 i w Wersji Ostatecznej (odtąd WO) odpowiednio 10-12).

Rozdział 2 „Problematyka ekumeniczna nauki o usprawiedliwieniu i w WO „Nauka o usprawiedliwieniu jako problem ekumeniczny”. Wersja 1995 formułuje daleko idący, chyba za daleko, wniosek: „Po II Soborze Watykańskim, dzięki impulsom w dziedzinie biblistyki, historii teologii i dogmatów, uzyskanym w dialogu ekumenicznym, wykształcił się fundamentalny konsens odnośnie do nauki o usprawiedliwieniu”<sup>11</sup>.

WO formułuje jedynie, że „nastąpiło wyraźne zbliżenie w nauce o usprawiedliwieniu”<sup>12</sup> i dalej mówi, że można sformułować w oparciu o ów dialog konsens. Wersja ostateczna unika więc niepotrzebnego triumfalizmu.

Rozdział 3 „Wspólne rozumienie usprawiedliwienia” nakreśla główne ramy teologiczne dokumentu. Obydwie wersje proponują podobną tezę: „konsens w sprawach podstawowych, ...różnice w szczegółowych wypowiedziach”<sup>13</sup>. Paragrafy 14-17 i odpowiednio (WO 15-18) referują treść tej wspólnie wyznawanej wiary. Dokument cytuje przy tym pismo z roku 1980 „Wszyscy pod jednym Chrystusem”.

Kończący ten rozdział § 18 w WO zawiera pogłębienie myśli o funkcji krytycznej i normatywnej nauki o usprawiedliwieniu. Dla luteran jest to jedyne kryterium, katolicy przestrzegają wiele kryteriów. Wspólnym celem zaś luteran i katolików winno być „wyznawanie we wszystkim Chrystusa”<sup>14</sup>.

Rozdział 4 „Rozwinięcie wspólnego rozumienia usprawiedliwienia” składa się w obydwu wersjach z 7 podrozdziałów. Kolejno omawiane są następujące tematy: 4.1 „Niemoc człowieka (Niemoc i grzech człowieka w obliczu usprawiedliwienia)”, 4.2 „Usprawiedliwienie jako przebaczenie grzechów i uczynienie sprawiedliwym”, W punkcie 4.3 i 4.4 zamieniono kolejność: w wersji 1995 punkt 4.3 brzmi: „Grzeszność usprawiedliwionego”, zaś w WO „Usprawiedliwienie przez wiarę i z łaski”. Z kolei w wersji 1995 punkt nosi brzmienie 4.4 „Usprawiedliwienie przez wiarę i przez łaski”, gdy w WO „Grzeszność usprawiedliwionego”. Podrozdział 4.5 w obydwu wersjach porusza problem Zakonu i Ewangelii, przedmiotem punktu 4.6 jest „Pewność zbawienia”, i w końcu w

---

<sup>10</sup> WO §9.

<sup>11</sup> 1995 § 12.

<sup>12</sup> WO §13.

<sup>13</sup> WO § 14.

<sup>14</sup> WO §18.

obydwa wersjach rozdział ten kończy się punktem 4.7 „Dobre uczynki usprawiedliwionych (usprawiedliwionego)”.

Charakterystyczna jest dla tych podrozdziałów formuła: podrozdziały rozpoczynają się od paragrafu mówiącego, co wspólnie wyznają luteranie i katolicy, by w kolejnych przedstawić różne ujęcia tematu.

Podrozdział 4.1 „Niemoc człowieka” stara się zdać relację z różnicy pomiędzy luterskim rozumieniem bierności w dziele zbawienia a katolicką nauką o „współdziałaniu”. W WO pojawia się istotne nowe zdanie w pierwszym z trzech paragrafów podrozdziału: „Wolność, którą posiada, ..., nie jest wolnością dotyczącą jego zbawienia”<sup>15</sup>. To jakby echo z lutrowego „De servo arbitrio”, które w wersji 1995 nie zabrzmiało. Rozwinięty również został w WO paragraf tłumaczący luterską pasywność człowieka w dziele zbawienia.

Podrozdział 4.2 nie uległ większemu przepracowaniu. Następujące po sobie paragrafy starają się wyjaśnić drugiej stronie właściwe rozumienie kolejnych problemów teologicznych po obu stronach. Na przykład: gdy luteranie mówią o łasce jako przebaczącej miłości nie negują tym samym odnowy życia chrześcijańskiego. A tak to bywa odczytywane przez katolików. Dokument więc stara się w przystępny sposób wyjaśnić utrwalone od wieków fałszywe stereotypy.

W następnych 2 podrozdziałach została zamieniona kolejność. Omawiać należy więc odpowiadające sobie treścią a nie numerem części. W WO w § 4.3 pojawia się istotne novum: „Zbawienie to zostaje mu (grzesznikowi) darowane przez Ducha Świętego w chrzcie”<sup>16</sup>. Słowa „chrzest” nie ma w wersji pierwotnej. Jest to doprawdy zdumiewające, że obydwa wyznania tak akcentujące rolę chrztu przeoczyły to pojęcie w analizie problemu usprawiedliwienia. Błąd został naprawiony. Naprawiono chyba też błąd wersji podstawowej, gdy zabrakło tam *explicite* formuły *sola fide*, którą wyłożono jako „we wierze”<sup>17</sup>, gdy wersja pierwotna zawierała tylko stwierdzenie „przez wiarę”. Jeśli nie jest to redakcja tłumacza, to warto byłoby zastanowić się na czym polega różnica pomiędzy tymi formułami. Wyjaśniając formułę *sola fide* WO oddała to w następujący sposób: „...ten czyn Boga jest nowym stworzeniem, przeto dotyczy wszystkich wymiarów osoby oraz prowadzi do życia w nadziei i miłości”<sup>18</sup>. Dobrze się stało, że autorzy odwołali się do tej biblijnej formuły „nowe stworzenie”, tu i ówdzie tak opatrnie rozumianej.

---

<sup>15</sup> WO § 19.

<sup>16</sup> WO §25.

<sup>17</sup> WO § 26.

<sup>18</sup> tamże.



W tłumaczeniu nauki katolickiej w WO zrezygnowano dla odmiany z łacińskiej formuły (*gratia gratum faciens* - łaska uświęcająca), dodano za to element nowy - chrzest: „Człowiek jako słuchacz Słowa i wierzący zostaje usprawiedliwiony przez chrzest”<sup>19</sup>.

Podrozdział „Grzeszność usprawiedliwionego” (WO 4.4) podkreśla, że chrześcijanin pozostaje przez całe życie w stanie zależności od bezwarunkowo usprawiedliwiającej łaski Bożej. W paragrafie tłumaczącym naukę luterzańską zostaje to wyjaśnione poprzez formułę ”zarazem sprawiedliwy i grzesznik”. W WO dopowiedziane jest, że to dzięki zakonowi chrześcijanin „poznaje, że nadal pozostaje grzesznikiem i że grzech w nim mieszka”<sup>20</sup>. Zdziwienie więc może budzić, że ten istotny rys luterskiej antropologii nie został wyartykułowany w wersji pierwotnej. W paragrafie tym, znacznie rozbudowanym w stosunku do oryginału, dodane jest również kolejna myśl o chrzcie: „...jemu, jako narodzonemu na nowo przez chrzest i Ducha Świętego, w codziennym powrocie do chrztu zostaje odpuszczony grzech”<sup>21</sup>.

W tekście wykładającym naukę katolicką termin „konkupiscencja”, jakże bliski tradycji protestanckiej, zostaje oddany raz jako „pożądliwość” raz jako „skłonność”. Nie przypuszczam żeby to było przeoczenie tłumacza. Jakie więc stoją argumenty za tą zmianą? W podrozdziale 4.5 „Zakon i Ewangelia” obydwie wersje wychodzą od analizy pawłowych słów z Rz 3,28: usprawiedliwiony „niezależnie od uczynków zakonu”. WO opuszcza rozważania wokół polemiki luterzańsko-katolickiej związanej z pojęciem Chrystusa jako „prawodawcy”. Mowa jest tylko o tym, że Chrystus wypełnił zakon i „przykazania Boże zachowują ważność”<sup>22</sup>.

Paragraf 32 WO rozwija naukę luterzańską: mówi o oskarżającej i roszczeniowej funkcji zakonu. O tym milczy wersja 1995.

Kolejny podrozdział 4.6 „Pewność zbawienia” został niemal nie zmieniony. Mowa jest w nim o zaufaniu miłosierdziu Bożemu i Bożym obietnicom. W nauce reformatorów podkreślony jest ów charakterystyczny rys spoglądania nie na siebie, lecz „całkiem na Chrystusa i tylko w Nim pokładać nadzieję”<sup>23</sup>. Wypowiedziane jest wprost, że katolicy gotowi są uznać „troskę reformatorów, aby wiara nie była poleganiem na własnym

---

<sup>19</sup> WO § 27.

<sup>20</sup> WO § 29.

<sup>21</sup> tamże.

<sup>22</sup> WO § 31.

<sup>23</sup> WO § 35.

doświadczeniu, lecz opierała się na obiektywnej rzeczywistości obietnicy Chrystusa<sup>24</sup>. Jakże często wielu protestantów zapomina o tym, gdy mówi o pewności zbawienia.

Ostatni podrozdział (4.7) starający się wyjaśnić istniejące różnice, omawia problem dobrych uczynków. W pierwszym punkcie widać zgodność co do tego, że dobre uczynki „wynikają z usprawiedliwienia i są jego owocami”<sup>25</sup>. W tłumaczeniu poglądów katolickich pojęcie „wzrostu w łasce” zostało w WO zastąpione formułą „wzrost łaski”. Dalej następuje to, co katolicy rozumieją pod pojęciem „zasługa” a mianowicie w wersji pierwotnej: „pragną zwrócić uwagę na odpowiedzialność człowieka”<sup>26</sup>. WO dodaje do tego: „uczynom tym według biblijnego świadectwa jest obiecana zapłata w niebie”<sup>27</sup>. Oto kolejny przykład, że w wersji ostatecznej autorzy bardziej przyłożyli się do oddania rzeczywistej treści doktryny po obu stronach, niż tylko jak to było pierwotnie: wypisali listę pobożnych, choć nie do końca prawdziwych życzeń.

W interpretacji luterńskiej dobrych uczynków zaakcentowano takie pojęcia jak „owoce” i „znaki”. Zaznaczono przy tym, że tradycji luterńskiej nie obca jest „idea zachowania łaski oraz wzrostu w łasce”<sup>28</sup>.

Ostatni rozdział zatytułowany „Znaczenie i zasięg osiągniętego konsensu” stawia pytania o potępienia doktrynalne z XVI wieku i celowość dialogu luteransko-rzymskokatolickiego.

Wersja z roku 1995 mówi o „fundamentalnym konsensie”<sup>29</sup>, w WO pada stwierdzenie o istnieniu konsensu w podstawowych prawdach dotyczących nauki o usprawiedliwieniu. Dalej mowa jest o różnicach, które są dopuszczalne. Chodzi tu o język, teologiczne formy i odmienne rozłożenie akcentów. Nie są to tym samym różnice, które naruszałaby ów konsens podstawowy.

Kolejny paragraf stawia więc tezę, że wzajemne oskarżenia z Soboru Trydenckiego i zawarte w luteranskich księgach wyznaniowych nie dotyczą nauki o usprawiedliwieniu. Ale w tekście WO jest pewne kuriozalne sformułowanie, że chodzi o naukę o usprawiedliwieniu przedłożoną w tej Deklaracji. Co to miałyby znaczyć? Czy tylko znaczenie deklaracji ogranicza się do treści tego dokumentu, nie zaś całości doktryny?

---

<sup>24</sup> WO § 36.

<sup>25</sup> 1995 § 39, WO § 37.

<sup>26</sup> 1995 § 40.

<sup>27</sup> WO § 38.

<sup>28</sup> WO § 39.

<sup>29</sup> 1995 § 42.

Wersja 1995 w kolejnym paragrafie mówi że „potępienia doktrynalne dotyczące nauki o usprawiedliwieniu nie tracą przez to niczego na swej powadze”<sup>30</sup>. Co to miałyby znaczyć wobec stwierdzenia z poprzedniego paragrafu, że „straciły już swą aktualność”? Precyzyjniej wypowiada się na temat wzajemnych potępień WO: „o niektórych z nich nie można mówić po prostu, że były bezprzedmiotowe; zachowują one dla nas *znaczenie pożytecznych ostrzeżeń*”<sup>31</sup>.

W przedostatnim, 45 § wersja 1995 mówi o potrzebie dalszego dialogu, przywołuje przy tym Dokument „Kościół a usprawiedliwienie”. Wskazane są dwie płaszczyzny szczególnie istotne dla zastosowania nauki o usprawiedliwieniu: sakramentologia i eklezjologia.

WO wymienia inne płaszczyzny sporne: relacja między Słowem Bożym a nauką kościelną, nauka o Kościele i jego autorytecie oraz relacja między usprawiedliwieniem a etyką społeczną.

Wersja z roku 1995 kończy się w następujący sposób: „dziękujemy Panu za ten decydujący krok na drodze do wspólnoty kościelnej. Prosimy Ducha Świętego, by prowadził nas dalej do tej widzialnej jedności, która jest celem dialogu ewangelickoluterańsko-rzymskokatolickiego”<sup>32</sup>.

Zaś WO po identycznych słowach podziękowania mówi o decydującym kroku „ku przewyciężaniu rozłamu kościelnego.”. I dalej: „Prosimy Ducha Świętego, aby prowadził nas do tej widzialnej jedności, która jest wolą Chrystusa”<sup>33</sup>. Na tym kończy się sam Dokument.

Istotnym novum, które zawiera WO jest Aneks, w którym podane są źródła do poszczególnych rozdziałów Wspólnej Deklaracji. Wersja pierwotna zawiera tylko wybrane pozycje w przypisach.

Wersja ostateczna jest niewątpliwie staranniej napisana. Nie boi się formułować jasno pewnych drażliwych kwestii. Wskazuje konkretnie na istniejące różnice, starając się przy tym ukazać je jako różnice w rozłożeniu akcentów. Co istotne, przywraca należyłą rolę nauce o chrzcie. Widać, że obydwie strony poważnie podeszły do treści poszczególnych paragrafów deklaracji i w końcu wypracowany rzetelny dokument teologiczny.

---

<sup>30</sup> 1995 § 44.

<sup>31</sup> WO § 42.

<sup>32</sup> 1995 § 46.

<sup>33</sup> WO § 44.

Ale pojawia się szczególnie po lekturze ostatnich kilku paragrafów pytanie: Jaki jest ostateczny sens tego Dokumentu? Kto go będzie ratyfikował ze strony katolickiej? Czy katolikom w ogóle zależy na tym, by był to Dokument najwyższej rangi? Jeśli tak, to winna być to chyba deklaracja Kongregacji do Spraw Wiary, a nie tylko Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Z pewnością asygnata Kongregacji nadała by dokumentowi inną rangę. W środowisku luterzańskim słyszalne też były głosy, dlaczego sam Biskup Rzymu nie złoży podpisu pod deklaracją. Był to z jego strony istotny znak ekumeniczny.

Jaki jest więc sens tego dokumentu dla strony katolickiej? Czy jest to jeszcze jeden krok na drodze ku zjednoczeniu chrześcijaństwa, według starych schematów, to znaczy pod skrzydłami Biskupa Rzymu? Czy też jest rzeczywiście nową jakością w dialogu ekumenicznym? Kolejne pytanie jakie rodzi deklaracja to problem jakie będzie rzeczywiste przełożenie treści dokumentu na codzienne współżycie kościołów w wymiarze międzyparafialnym, czyli lokalnym? Skoro nie ma pod nim podpisu papieża, czy dokument ten w ogóle wzbudzi po stronie katolickiej szersze zainteresowanie? Przecież dopiero wówczas, gdy nastąpi recepcja tej deklaracji w kręgach „dołów” kościelnych, możliwe będzie w wielu środowiskach pokonanie istniejących barier historycznych na drodze do ekumenicznego zbliżenia.

I z drugiej strony: Jaką moc wiążącą ma ta deklaracja dla luteran? Przecież i tak każdy niezależny lokalny kościół luterński musi ostatecznie się wypowiedzieć w kwestii stosowalności i ważności tego dokumentu dla lokalnej społeczności? Tym samym pojawia się, przy okazji recepcji deklaracji, kolejne istotne pytanie dla rodziny kościołów luterzańskich: Jakie jest znaczenie Światowej Federacji Luterńskiej? I wbrew pozorom nie jest to tylko wewnętrzne pytanie rodziny luterńskiej, lecz problem o znaczeniu ekumenicznym.

Środowiska konserwatywne w ramach luteranizmu zgłaszają też pytanie: Co począć, wobec spodziewanego ogłoszenia deklaracji, z pewnymi fundamentalistycznymi kręgami luteran(chodzi tu zwłaszcza o Synod Missouri)? Tym samym rodzi się więc pytanie jest moc wiążąca ustaleń dokonanych przez ŚFL?

Kolejny problem, jaki rodzi dokument, to pytanie, na ile jednostronne zbliżenie luteran do Kościoła rzymsko-katolickiego będzie przeszkodą w dialogu wewnątrz protestanckim? Czy wysiłki na drodze do jedności Kościoła podejmowane przez luteran, reformowanych i metodystów, w wyniku tego partykularnego aktu ŚFL nie ulegną niejakiemu osłabieniu? Wydaje się, że taka możliwość realnie istnieje.

Stawiając ten problem inaczej, można spytać się, dlaczego nie podjęto próby sformułowania wspólnej deklaracji wspólnoty kościołów *sygnatariuszy Konkordii Leuenberskiej* i Kościoła rzymsko-katolickiego? Czy ranga takiego dokumentu nie była by wyższa?

Wspólna Deklaracja rodzi więc więcej pytań niż odpowiedzi, ale jest z pewnością ważnym wydarzeniem w historii ruchu ekumenicznego..

Z perspektywy luterńskiej, można dać wyraz nadziei, że szeroka recepcja pozwoli ono przewyciężyć wielu uprzedzeniem pomiędzy stronami dialogu ekumenicznego. Dla luteran zarazem, dokument ten jest istotnym pismem budującym tożsamość wyznaniową w ramach Światowej Federacji Luterńskiej, przypominającym wielu członkom kościoła i teologom, co jest prawdziwym dziedzictwem reformacji i co pozostaje prawdziwym fundamentem dla tej tradycji teologicznej: nie przeszłość, osoby czy wydarzenia, lecz nauka o usprawiedliwieniu.